

POMYŚLNY ROZWOJ UKŁADÓW O POŻYCZKĘ AMERYKANSKĄ

Duże zainteresowanie w wielkim przemyśle Ameryki

NOWY JORK 14.2. W związku z przyjazdem do Ameryki wiceprezesa Banku Polskiego dr. P. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego w tutejszym świecie finansowym zapanowało żywe zainteresowanie sprawą pożyczki dla Polski.

Wiceprezes Młynarski odbył szereg konferencji z wybitnymi przedstawicielami kapitału amerykańskiego, wyjaśniając, że państwo polskie, rząd polski nie po-

trzebnie pożyczki, gdyż budżet na rok 1927-28 według zdecydowanej woli Rządu i społeczeństwa będzie zrównoważony, a najlepszym tego sprawdzianem jest fakt, że rok 1926 mimo przewidywanego niedoboru dał nadwyżkę dochodów.

Polska chce zaciągnąć pożyczkę jedynie na odbudowę swego przemysłu i rolnictwa. I pod tym kątem widzenia Rząd zamierza rokować o pożyczkę zagraniczną.

Wyjaśnienia delegacji polskiej zrobiły wielkie i dodatnie wrażenie na tutejszych sferach finansowych.

Kilka poważnych koncernów finansowych zaproponowało polskiemu delegatowi odbycie rozmów konkretnych na temat pożyczki.

Rozmowy te toczą się. Pogłoski, jakie tu ukazywały się o warunkach, postawionych Polsce przez Bankers Trust, nie odpowiadają prawdzie. O żadnej półrocznej opcji mowy być nie może. Mówiono jedynie podczas rokowań o rozbięciu wielkiej pożyczki na 4-5 transz, które byłoby realizowane w ciągu pół roku.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że cała dotychczasowa koncepcja pożyczki może ulec radykalnej zmianie.

Nie jest wykluczone, że poszczególne koncerny przemysłowe, zainteresowane w poszczególnych dziedzinach przemysłu i rolnictwa polskiego, stworzą przez swe banki specjalne konsorcjum finansowe, które zrealizuje pożyczkę dla Polski.

Bez breweryj, panowie!

OSTATNIA CHWILA,

Nie igrać z siłą Rządu!

WARSZAWA 14.2. Dziś trzecie czytanie budżetu w Izbie poselskiej.

Rząd nie zajął wobec tego aktu żadnego stanowiska i pozostawił Sejmowi pełną swobodę co do sposobu w jaki rozwiąże to zadanie. Frakcje sejmowe zrozumiły to w sposób szczególny: niektórzy posłowie socjalistyczni, jak np. p. Paczek i komunistyczni, jak: p. Sochacki, poglądy do ustawy skarbowej poprawki, które zmierzają do powiększenia wydatków budżetowych do sumy, dochodzącej pół miliona zł.

Wszystkie te „poprawki” mają charakter demagogiczny.

Natomiast nie wpłynął ani jeden wniosek z jakiegokolwiek strony, któryby domagał się skreślenia tej lub owej uchwały sejmowej lub usunięcia przez to niedoboru w kwocie blisko 20 milionów zł.

Sytuacja jest niezmiennie trudna z tego względu, że komisja budżetowa nie przysługuje właściwie prawo formułowania wniosków, zmierzających do skasowania uchwał pełnej Izby.

Jedynym oparciem dla komisji budżetowej jest wskazówka konwentu Senjorów, który w sobotę domagał się uchrwalenia budżetu zrównoważonego.

Komisja budżetowa, wyznaczona na dziś, na godzinę 10.30 rano nie zaczęła się w oznaczonym czasie, gdyż biuro sejmowe nie mogło jeszcze ukończyć wpisywania 83 wniosków zgłoszonych do 3-go czytania budżetu.

O godz. 11-ej przewodniczący komisji, pos. Rymar, otrzymał od ministra skarbu p. Czechowicza oświadczenie, iż nie zajął stanowiska wobec poprawek, zgłoszonych do 3-go czytania, albowiem na południe zapowię-

dziano radę ministrów, której uchwalił nie chce przesadzać.

Wobec tego komisja budżetowa, po otwarciu posiedzenia została odroczone.

Dorożkarska szkap

na czele komicznego pochodu krakowskiej młodzieży artystycznej

Niezwykły protest młodości przeciw... paraliżowi postępowemu

KRAKÓW 14.2. W związku z bojkotem dyrekcji Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przez artystów, młodzież artystyczna, studująca w Krakowie, zorganizowała ta oryginalną manifestację.

W godzinach przedpołudniowych przeciągnął ulicami miasta pochód przy dźwiękach orkiestry, który ruszył z pod Akademii Sztuk Pięknych. Na czele pochodu postępowała szkap dorożkarska, ozdobiona skrzydłami Pegaza. Za Pegazem postępowały młodzi osła, kozła i barana, nadto niesiono liczne transparenty z różnymi napisami, ośmieszającymi dyrekcję Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Pochód, ku uciesze mieszkańców Krakowa przeszedłszy przez ul. Florjańską, okrążył Rynek, zderżając ul. Sławkowską i planami w kierunku Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych na ul. Szczepańskim. Podczas pochodu wznoszono szereg okrzyków.

Wkońcu symbolicznie zamknęło go gmach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych na łańcuch i kłódkę.

15 miliardów franków w skarbie francuskim

PARYŻ 14.2. „Echo de Paris” ocenia ogólną sumę, jaką rozporządza w tej chwili skarby francuski na 15 miliardów fr.

Po zerwanu rokowań polsko-niemieckich

Likwidacja agent delegacji polskiej

WARSZAWA 14.2. Bawiący w Warszawie prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami



dr. Witold Prądzyński otrzymał wczoraj od rządu polskiego polecenie udania się do Berlina celem zlikwidowania agent delegacji naszej w stolicy Niemiec, wobec zerwania przez rząd niemiecki rokowań traktatowych.

Kowno przed nową rewolucją

Konspiracje wśród wojskowych i robotników

KOWNO 14.2. Nastroje tutejsze w stosunku do rządu obecne go stają się coraz bardziej wrogie. Zarówno w sferach robotniczych jak i z drugiej strony wśród wojskowych panują zastrzeżone tendencje opozycyjne.

Według krążących na miejscu pogłosek w dniach ostatnich odbył się szereg konspiracyjnych zebrań wojskowych, na których omawiana była możliwość obalenia drogi przewrotu obecnego rządu.

Watykan przeciw Sowietaom

PARYŻ 14.2. Według wiadomości, które nadeszły tu z Rzymu, Watykan przygotowuje protest przeciwko nowym okrutnym przesładowaniom kościoła wschodniego przez rząd sowiecki w Rosji.

Trockij czeka na śmierć Stalina

by odegrać rolę Bonapartego

MOSKWA 14.2. — Choroba Stalina wchodzi w stadium niebezpieczne. Ewentualny zgon na stępcy Lenina umożliwiłby uchwycenie władzy w S. S. R. przez opozycjonistów, w pierw-

szym rzędzie zaś Trockiego, który rego sfery rządzącej większości partyjnej uważają za kandydata na Bonapartego, rosyjskiej rewolucji.

Bomba pod gmachem szkoły podłożona przez ucznia

WIEDŃ 14.2. W Modling pod Wiedniem uczeń, który otrzymał złe stopnie, usiłował wysadzić w powietrze budynek szkolny za pomocą spreparowanej przez siebie bomby z nitroglic-

ZACHŁANNE NIEMCY

prowadzą wojnę gospodarczą z całym światem

Nie zawarły traktatu z żadnym sąsiadem

Za ośm dni wygasa prowizorium z Francją

BERLIN 13.2. Oficjalne zerwanie rokowań handlowych z Polską, za które całkowitą odpowiedzialność ponosi rząd niemiecki, wywołało żywe niezadowolenie w tutejszych kołach gospodarczych.

Głośno tu się mówi, że przypływanie rolnictwa w zagranicznej polityce Niemiec przyniosło Rzeszy już olbrzymie straty i wywołuje za granicą słus-

ne wrażenie o zachłanności niemieckiej.

Nie jest tajemnicą, że Niemcy dotychczas nie tylko nie potrafili zawrzeć traktatów handlowych z żadnym ze swych sąsiadów,

t. zn. z Francją, Czechosłowacją i Polską, lecz także nie mogą dojść do porozumienia z najwłaściwszym dla przemysłu niemieckiego mocarstwami.

Stosunki handlowe ze światem rozumieją Niemcy albo zapomocą prowizorium, albo na drodze beztraktatowej.

Podkreślają tu również, że moment zerwania rokowań z Polską był wybrany bardzo niefortunnie.

Za 8 dni bowiem kończy się prowizorium z Francją,

która nie zgodzi się na przedłużenie prowizorium, o ile nie otrzyma ulgi dla swego eksportu win.

Zadanie Francji stwarza dla Niemiec przykłą sytuację i zmusza do odkrycia kart, gdyż ulgi winne chował rząd niemiecki jako ostatni atut przy rokowaniach o stały traktat handlowy.

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA 14.2. Wygrana 25 tysięcy złotych padła na Nr. 76258.

Los ten sprzedany został w Łodzi.

Zł. 25.000 na nr. 76258.	
Zł. 2000 na n-ry: 30551 57751.	
Zł. 1000 na n-ry: 54290 55220 66450 72402.	
Zł. 600 na n-ry: 12828 35051 56589 65620 73085 76855 77161 78965.	
Zł. 500 na n-ry: 9454 9661 13257 14987 20571 22534 32798 39797 41311 43405 43781 44335 48106 48418 49650 52190 64382 73347 73879 78771.	
Zł. 400 na n-ry: 1641 3174 7700 8470 8492 9459 17518 24696 24883 31217 33974 35771 35859 36177 37430 38209 38498 43479 43504 44721 47869 50574 51509 56380 56896 61890 62260 63685 66087 68247 69943 72796 75992 77070 79137 79919.	

PATROL W POLU



Mal. W. KOSSAK.

Powstanie w Witebszczyźnie

Rozbicie oddziału karnego G. P. U.

MOSKWA 14.2. W powiecie Iepelskim (gub. witebska) ujawnił się ostatnio ruch powstańczy. Powstańcy w liczbie 200 ludzi uderzyli na wysłany dla rozproszenia ich oddział karny G.P.U., rozbijając go zupełnie. W czasie walki zginął dowódca oddziału.

PORTRET LENINA

agituje wśród Chinczyków

LONDYN 14.2. W Hong-Kongu rozpoczął się ponownie bojkot Anglików. Żołnierze chińscy rozpowszechniają w pobliżu kolonii angielskiej w Szamhau proklamację z hasłem „Precz z imperializmem brytyjskim”. Przecież tego rozdawano plakat chiński z wyobrażeniem Lenina, jako „całkowiciego komunisty”.

POLITYKA GARKUCHNI BOLSZEWICKIEJ

W Paryżu upiekli protest przeciw aresztowaniu posła „Tarasa Kewicza” z zakalcem nie do przeknięcia

W poprzednim swym liście z Paryża korespondent naszego pisma przedstawił wrażenie, jakie zrobiło na opinii francuskiej aresztowanie posła białoruskich.

Cała prasa paryska zajęła stanowisko właściwe, traktując aresztowanie posła jako zbrodnię stanu.

W dzisiejszym liście znajdzie nasi Czytelnicy opis daremnych wysiłków bolszewików paryskich, by zblazować opinię francuską.

Paryż, w lutym.

Przedwczoraj dopiero udało się bolszewikom zebrać w café Procope — jaka sobie garkuchnia w dzielnicy łacińskiej służąca od dawien dawna dla zebrań wywrotowych gadułów — kilkudziesięciu „polskich emigrantów”, niewonny bukiet Spiegelemannów i Rosenkrantzów, którzy podpisali protest przeciwko „ohydnej terrorowi w Polsce” i aresztowaniu między innymi posła Tarasa Kewicza (sic).

Panowie ci udali się gromadą do pana Jana Locquin, prezesa parlamentarnej grupy franko-polskiej w Paryżu u którego zrobili odpowiednie „gwałty”.

Pan Locquin, acz socjalista, przyjął owa garkuchenną delegację ozięble.

— Muszę sprawdzić panów informację — rzekł — prasa bowiem jednogłośnie podaje zgola inne oświetlenie faktów. To, co nazywacie terorem, było śladem tylko zupełnie usprawiedliwionem uśmierzeniem knowań antypaństwowych.

Nazajutrz komunistyczny poseł Marceli Cachin, wyrażając swe oburzenie, tak, po swymu przedstawicielu całą historię.

Posłuchajcie, można się wzięć za boki:

— P. Piłsudski — pisze ów znaczny bolszewik — na monarchistycznym zjeździe w Niewiezu, dał wszelkie zapewnienia wielkim polskim hreczkosiejom na Rusi, że będą mogli nadal wyżywać uświadamiającego się robotnika rolnego. Dotrzymał on słowa, rzucając do więzienia wszystkich wodzirejów ludu rolnego. W polskich kłamatach jęczy dzisiaj pod batem o 500 proletarijuszów więcej.

Wreszcie p. Cachin zapowiada wyjazd do Polski jakiegoś komisji, która ma kontrolować, sprawdzać, oskarżać.

Usłyszycie oczywiście o tem coś jeszcze, ale niemał sobie głowę zawracać. Manewr

komunistyczny, manewr spóźniony, został podjęty w korzeniu. Komisji pana Cachina można trzasnąć drzwiami przed nosem, dodawszy jej jeszcze na powrotną drogę słów parę dosadnych, z najgłębszego żołnierskiego repertuaru.

Henryk Korab - Kucharski.

„GODZINA POLSKA”

W RADJO NOWOJORSKIEM

Polacy w Ameryce słuchają mowy i pieśni polskiej

Nowojorska radiostacja nadawcza zorganizowała niedawno t. zw. „godzinę polską”.

Codziennie więc od godz. 9 do 10 wieczorem liczni radioamatorzy polscy w Nowym Jorku i ośledle okolicy mogą napawać się słowem i melodią polską, gdyż program „godziny” wypełniają całkowicie prelegenci i artyści polscy.

Program inauguracyjny w dn. 26 stycznia b. r. uświetniło prze-

mówienie polskiego konsula generalnego w Nowym Jorku oraz śpiew Adama Didura i b. artystki opery warszawskiej p. Marii Boguckiej.

Zorganizowanie „godziny polskiej” jest zasługą ruchliwego pisma polskiego w N. Jorku — „Nowy Świat”. Jak donosi ten dziennik, niebawem zorganizowane być mają „godziny polskie” przez radiostacje w Chicago i Detroit.

Jeżeli nie potratisz

TO NIE PCHAJ SIĘ NA AFISZ

Nie ośmieszajcie się dalej,

PANOWIE PARTYJNICY Z ULICY WIEJSKIEJ

Ostatnie dni dyskusji budżetowej w Sejmie nacechowane były gorączkowym podnieceniem. Doszło ono do szczytu po mocnej mowie p. wicepremiera Bartla.

Podniecenie jest złym doradcą i sceny namietne w Sejmie nie były najlepiej odebrane. W rezultacie poseł Kiernik musiał przez prasę ministra Składkowskiego, poseł Michalski ministra Czechowicza, a cały Sejm przeprosił się z p. Bartlem.

Zle humory odbiły się w głosowaniu na szeregu pozycji budżetowych, które należało do niewątpliwych konieczności państwowych, że wymieniamy tylko kredyty min. spraw zagr.

Skąd ta burza w szklance wody i jaki jest istotny stosunek Rządu do Sejmu?

Jest rzeczą oczywistą, że Rząd nie żyty sobie obecnie rozwiązaniem Sejmu.

Wprowadzać kraj w konwulsje agitacji przedwyborczej, rozpalać walki partyjne, szaleć demagogi podniecać najgorsze instynkty — tego Rząd bez koniecznej potrzeby przyspieszać nie może.

Szczególnie w chwili, kiedy rozpoczęta odbudowa gospodarcza puszca dopiero pierwsze pędy. Kiedy zasadniczym warunkiem powodzenia jest spokój wewnętrzny i zewnętrzny, równowaga i bezpieczeństwo państwa.

Ośm miesięcy temu przy zakładaniu podwalin nowego porządku rzeczy można było powołać do współpracy nowe przedstawicielstwo narodowe.

Hasło likwidacji starych, rozkładających się systemów rządzenia było wówczas proste i zrozumiałe

dla ogromnej większości obywateli.

Ale dzisiaj rzeczy się zmieniły. Praca jest rozpoczęta, przerywać jej nie można i Sejm obecny utrzymać zapewne do ustawowego kursu swego pięcioletniego żywota.

Niech trwa, ale niech nie przeszkadza. Z uwagą starczego nikt go nie odrzuci! I niech z tego Sejmu nie urodzi. Wierzę, że nie przeszkadza Rządowi w jego koniecznej, twórczej i owocnej pracy.

Aresztowani posłowie komunistyczni

przewiezieni przez Warszawę

związania wileńskiego na Łukiszczach do więzienia we Wronkach w Wielkopolsce

WARSZAWA, 14.2.

Z rozkazu ministra sprawiedliwości posłowie komunistyczni wydani władzom sądowym, w związku z wykryciem spisku przeciw państwowemu, kłusowemu przez organizację Białoruskiej Hromady i pokrewne żywioły komunistyczne, zostali przewiezieni z więzienia na Łukiszczach w Wilnie do więzienia we Wronkach w Wielkopolsce.

W celu wykonania tego rozkazu posłowie Hołowacz, Miotła, Rak - Michajłowski, Taraszkiewicz i Wołoszyn zostali przewiezieni pod silnym konwojem z więzienia na dworzec kolejowy i wysłani do Warszawy wieczornym pociągami osobowymi w zwykłym wagonie aresztanckim.

Pociąg ten przybył do Warszawy wczoraj o g. 6.10 rano na dworzec Wileński. Tu na konwojujących przez policję wileńską więźniów oczekiwała warszawska policja mundurowa. Po przeprowadzeniu pasażerów, więźniów wyprowadzono z wagonu na peron, a stamtąd zapasowem wyjściem przed dworzec do oczekujących na nich samochodów za-

krytych.

Porządku przed dworcem przestrzegali oddział policji konnej. Samochody ruszyły przez Pragę w stronę mostu Pomiatowskiego i stamtąd skierowały się przez Al. 3 Maja do bocznego wejścia na dworzec Główny do przygotowanego na uprzednio wagonu — „wieźniarski”.

Wagon ten doczepiono do pociągu pospiesznego Nr. 511, który o g. 8 m. 40 rano wyruszył w stronę Poznania.

Dziś posłowie komunistyczni znajdują się już we Wronkach, w najgłębszym więzieniu, jakie Polska posiada, i tu oczekiwają na rozprawę sądową.

40.000 dolarów

w dniu 1-ym marca
może wygrać każdy posiadacz
dolarówki

Według urzędowych ogłoszeń, do dnia 1-go lutego sprzedano ogółem na terenie Rzeczypospolitej 5%-wej premijowej pożyczki do-

NIEMCY ZACHŁYSNĘLI SIĘ

pożyczkami zagranicznymi

Pożyczają już coraz mniej

I TYLKO W HOLANDII

Niemiecka statystyka wykazuje olbrzymi spadek pożyczek, zaciąganych przez Niemcy w styczniu b. r. w stosunku do dwu lat ubiegłych.

Kiedy w r. 1925 Niemcy pożyczili zagranicą 1.254 miliony mk., czyli około 300 milionów dolarów, a w r. 1926 1.651 milionów mk. — 400 milionów dolarów, co stanowiło przeciętnie miesięcznie 30 milionów w r. 1925, a 40 milionów dolarów w roku zeszłym, to w styczniu br. emitowały zagranicą swe obligacje tylko 4 towarzystwa niemieckie na ogólną sumę 12.3 mil. mk., czyli 3 miliony dolarów.

W bieżącym miesiącu również nie są przewidywane większe pożyczki zagraniczne, prócz 6-procentowej pożyczki zaciągniętej przez firmę F. Krupp na sumę 15 milionów mk.

Pożyczki obecnie zaciągają Niem-

cy wyłącznie w Holandii.

Spadek pożyczek tłumaczy się

wielkim już nasyceniem rynku niemieckiego kapitałem obcym.

Milukow w Warszawie

Weźmie udział

w kongresie historyków

słowiańskich

Podczas pobytu prof. Handelsmana w Paryżu ustalono współudział uczonych rosyjskich w kongresie historyków słowiańskich, który odbędzie się w Warszawie w czerwcu b. r.

Z członków rosyjskiego Związku naukowego w Paryżu do Warszawy przybędą pp. Milukow, Mirkin-Dieciwicz, Mielgunow, Szackij, Knoryng i in.

Odszkodowania za rekwizycje niemieckie na dobrej drodze

Stronniczy prezes Trybunału rozjemczego będzie usunęty

Ze względu na stronniczość, okazaną przez prezesa Trybunału rozjemczego polsko - niemieckiego przy osądzeniu pretensji obywateli polskich, poszkodowanych przez rekwizycje niemieckie w latach 1915-18 — sekretarjat polski przy Trybunale wstrzymał w swoim czasie bieg spraw rekwizycyjnych.

Obecnie, jak się dowiadujemy, nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa Trybunału, a w związku z tem sekretariat polski niewątpliwie już w najbliższym czasie podejmie nanowu sprawy rekwizycyjne przed tym Trybunałem.

Równocześnie poprzednie decyzje Trybunału, jako stronnicze, ulegną reasumpcji.

Dodać należy, iż łączna suma pretensji obywateli polskich, poszkodowanych przez rekwizycje niemieckie, wyraża się w cyfrze 280 milionów złotych. Samo powództwo ordynacji! Maurycego Zamoyckiego sięga wysokości 20 milionów złotych.

Wszyscy zatem obywatele polscy, którym się należy odszkodowania za rekwizycje niemieckie, nie powinni obecnie tracić nadziei, iż należności swe uzyskują.

Cztery i pół miliona franków złotych em grantów polskich

w mejnej topieli osoku'acji bankowych

Jak się obecnie ze szczegółowych obliczeń okazuje, dwa operujące zagranicą banki polskie zmarnotrawiły zgórą 4 i pół miliona franków złotych, za-

oszczędzonych ciężką pracą na obczyźnie przez emigrantów polskich i składanych w tych bankach na procent.

Rząd polski, poczuwając się do moralnego obowiązku naprawienia emigrantom krzywdy wyrządzonej przez spekulantów bankowych, postanowił podjąć się wypłacenia należności, przejmując na siebie misję wywindykowania należności od banków.

Sprawą tą w Paryżu zajmuje się specjalny komitet, na którego czele stoi min. Szarota.

— Katowice, wedle ostatniego spisu liczą 115.697 mieszkańców.

— Osadę Skalbierz koło Pinczowa, zaliczono w polski miast.

GIEŁDA

WARSZAWA, 14.2.

Spekulacja na prywatnym rynku akcyjnym, usiłując od dłuższego już czasu umożliwić sobie grę na zniżkę, skwapliwie skorzystała z rozdziałków sejmowo-rządowych dla osłabienia tendencji, i nie bez powodzenia, jak do wczoraj. Odpórność jednak prywatnego rynku okazała się większą, niż przypuszczano, i od wczoraj kursy znów zaczęły płać się wzwyż.

Na prywatnym rynku walutowym panuje wciąż głęboka cisza. Mówią o drobnych transakcjach dolarami po 8.92 i pół. Bank Polski kupuje je nadal po 8.90 i 8.89 (jedynki i dwójki).

PRYWATNE NOTOWANIA

POLNOŚNIE

Rubel złoty 4.72, Dolar srebrny 8.49, Rubel srebrny 2.86, Srebrny bilon rosyjski 1.32.

Dewizy

Berlin 2.12, Holandia (za 100) 359.00, Londyn (za 1) 43.52, Paryż (za 100) 35.2, Praga (za 100) 26.57, Szwajcaria (za 100) 172.5, Wiedeń (za 100) 126.3, Sztokholm (za 100) 239.5, Włochy (za 100) 36.65, Czerwoniec 34.00.

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwersyjna 61.00, 8 proc. pożyczka 98.5, 10 proc. pożyczka 101.00, 6 proc. pożyczka 87.5, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.00, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 30.00, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 86.5, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 86.00.

Akcje

B. Potok 105.5, B. Handlowy 4.75, B. Zachodni 2.75, B. Zjedn. Ziem. Pol. 1.85, B. Z. Sp. Zar. 11.75, Kłajewski 0.28, Puls 7.1, Sł. i Światło 69.00, Czersk 0.48, Czekotki 1.85, Michalów 0.32, Warsz. Cukier 4.03, Pielich 39.5, Łazy 0.24, Wysoka 4.9, Węgły 91.00, Cegielski 24.5, Lihop. 20.00, Modrzew 6.5, Ostrowiecki 14.25, Parowoz 0.75, Rudaki 1.47, Starachowice 2.62, Zielonowki 16.5, Zawiercie 22.5, Żyrardów 13.5, Borkowski 1.65, Haberbusch 91.00, Spirytus 2.9.

Obóz zbrodni pod górami Uralu

Przeżył Amerykanina w sowieckim obozie koncentracyjnym

W tych dniach zjawiał się w Rydze obywatel amerykański lekarz dr. Kopman, który od czterech blisko lat był internowany w Rosji sowieckiej. Pojawienie się jego w stolicy Łotwy wywołało niebylewala sensację, zwłaszcza że okoliczności, wśród jakich aresztowali go bolszewicy, wywodziły w swoim czasie istną burzę w prasie amerykańskiej.

Dr. Kopman przyjechał do Rosji w r. 1923 zupełnie legalnie, za wizą sowiecką jako przedstawiciel amerykańskiego syndykatu eksportującego bawełnę. Miał on nawiazać

kontakt z sowieckimi sterami przemysłowymi.

Rokowania w tym kierunku podjęte rozwijały się zupełnie pomyślnie. Nagle, bez najmniejszej przyczyny, pod pozorem „naruszenia” sowieckiego monopolu handlowego — dr. Kopman został aresztowany, następnie zaś skazany na 3 lata pobytu w obozie koncentracyjnym na Uralu.

Jako lekarz z zawodu, dr. Kopman został mianowany lekarzem obozu. Traktowano go, zapewne ze względu na jego obywatelstwo amerykańskie, znośnie. Jednakże

to, na co zmuszony był patrzeć zgorą 3 lata, przewyższało wszelkie

najwymyślniejsze tortury.

Jeden z internowanych w tym obozie, socjalista licencki, próbował raz uciec. Straż otworzyła na niego ogień, przyszedł kula strzaskala mu nogę. Licencki miał porządne, wysokie buty, które oddawna były marzeniem pewnego czekisty. Czekista ów, widząc, że Licencki jest ciężko ranny, rzucił się na niego.

odrabiał mu obie nogi i ścinał z nich buty. Potworna ta zbrodnia nie wywołała ze strony dowództwa obozu najmniejszej represji.

Pewnego dnia władze sowieckie odstawiły do obozu 19-letnią kasjerkę jakiegoś małego stacji kolejowej z okolic Moskwy pod zarzutem sprzeniewierzenia 17 rubli. W jakiś czas kasjerka ta padła pod gradem kul w chwili, gdy próbowała uciec z obozu.

Kilki w barakach obozu, mogące w najlepszym razie pomieścić 2-3 osoby, zajmowane były przez 10-12 osób. Dzieci umieszczano, mimo papierowych zakazów, wraz ze starymi kryminalistami. Kilki te naogół były nieopalone, mimo strasznych mrozów uralskich.

Internowani w obozie koncentracyjnym skazani używali się do robót leśnych. W pewnym momencie naczelnik obozu zameldo-

wał Moskwie, iż

potrzebuje 18.000 więźniów do roboty.

a ma ich zaledwie 6.000. Po meldunku tym w Moskwie natychmiast zarządzone masowe obławki kilkunastu, poczęły — pod najrozmaitszymi najbarbarzyjszemi pozorami — gwałtownie szarżyć na „zapotrzebowanie” obozu.

Dr. Kopman wydobył się osta-

Ugoda Anglii

z Kantonem

w sprawie Honkau

LONDYN, 14.2. Rokowania pomiędzy przedstawicielami Anglii a katkańskim ministrem spraw zagranicznych doprowadziły podobno do porozumienia w sprawie formy koncesji angielskiej w stolicy północnych Chin, Hankau.

Japonia gotowa

do rozbrójnia na morzu

TOKIO, 14.2. W kołach wrażliwych opinii publicznej, iż Japonia przyjmie propozycję Coolidge'a o rozbrojeniu morskim, zrezygnuje z bazy morskiej w Sinej porcie oraz zniszczy fortyfikacje na wyspach Hawajskich.

Niebezpieczeństwo komunistyczne

w imperjum Brytyjskiem

Dzień debaty w Izbie Gmin

LONDYN 14.2. Konserwatyści w Izbie Gmin zwrócili się do premiera Baldwin'a z prośbą o wyznaczenie w czasie obrad w

Izbie Gmin jednego dnia dla omówienia propagandy komunistycznej we wszystkich częściach Imperjum Brytyjskiego.

Jerzy Brandes

w obliczu śmierci

KOPENHAGA, 14.2. Stan zdro-

wa Jerzego Brandesa, który był operowany na raka, uległ ponownie pogorszeniu. Lekarze obawiają się, iż lada chwila może nastąpić katastrofa.

Nad zwłokami rozstrzelanego dowódcy powstania zabiła się zrozpaczona żona

PARYŻ, 14.2. Jeden z prze-

wódców powstania portugalskiego, były minister wojny, został na podstawie wyroku sądu polowego rozstrzelany. Żona jego popełniła nad zwłokami małżonka samobójstwo



Pierwszy powiew wiosny daje się odczuć — w modzie. Oto paszczę z czarnego „kascha” ozdobił koltierzem z białego lisa.

Tragiczna zabawa w kata i czarownicę Pięcioletnia Żanetka na stosie z poduszek i materaców

Okrutny dramat rozegrał się w okolicy Nantes. Państwo Jacotin pozostawili w domu czworo dzieci pod opieką służącej, a sami udali się w odwiedziny do kuzynów, mieszkających w pobliskiej miejscowości. Do trzech malców i ich siostrzyczki przyszło jeszcze dwoje dzieci z sąsiedztwa. Swoboda była zupełna, bo niania wyszła z domu. Naraz jeden z chłopaków, 8-letni Filippek, wpadł na pomysł: — Urządzimy prawdziwy stos, Jeanette będzie czarownicą i spalimy ją za karę. Jest zresztą

nieznośna i ciągle piszczy. Projekt wydał się wszystkim genialny. „Ułożono stos z materaców, poduszek i pościeli, rozpuszczono 5-letnią Żanette włosy, skropowano jej ręce i nogi. Dziewczynce podobała się ta zabawa. Wreszcie kat w osobie 7-letniego Pawła Berton połał poduszkę naftą i podpalił. Ogień objął w jednej chwili całe mieszkanie. Dzieci z krzykiem wybiegły na podwórko, wołając o ratunek. Pięcioletnia zaś Żanetka żywcem spłonęła.

Największy teatr na świecie



zbudowano w okolicy Hollywood, dokąd ściągają tysiące ciekawych widzów. Fotografia przedstawia widok z górnych rzędów gigantycznej widowni.

Dyrektor i właściciel szkół skazany na więzienie za oszustwa

WARSZAWA, 14.2. Warszawski sąd okręgowy na sesji decydującej w Łowiczu rozstrzygnął sprawę dyrektora i właściciela szkół handlowej w Skiermiewicach p. Zygmunta Grzymskiego, oskarżonego o oszustwa na tem sta now szu z tytułu oszustw na szkole i klas państwowych. Jak wiadomo, dyrektor i właściciel szkół pobierał nauki na kursach państwowych. Na podstawie tych kursów, poartego zaś w dziedzinie szkół, kasa skarbową asygnuje dla tej ostatniej pieniądze za wpis. Jego rodzaj z tytułu nie obejmują klas przygotowawczych, oraz wszelkich kursów. P. Grzymski poza szkołą handlową a programem od 4-iej klasy wziętych, wyczerpał wieczorne kursy przygotowawcze i buchalteryj ne. Po zliżnię słuchaczy urządził się w ten sposób, że na kursy wieczorowe działy się za darmo. Oskarżenie rodziców polegał

jedynie na wypisaniu podania, dyrektor Grzymski zaś dołączał do tego zaświadczenie, że dany uczeń uczęszcza do jego szkoły handlowej, gdy w rzeczywistości dziecko było tylko na wieczornych kursach przygotowawczych. Za szkołę należał się zwrot pieniędzy od państwa za kursy zaś nie, dając więc fikcyjne zaświadczenia p. Grzymski otrzymywał bezprawnie pieniądze z kasy skarbowej. Poza tem akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, iż pobierał od skarbu wpisowe na fikcyjne nazwiska nieistniejących uczniów. Sąd po trzydniowych rozprawach skazał dyrektora Grzymskiego z art. 591 cz. I k.k. na 4 miesiące więzienia.

CZYTAJCIE

„Cyrulika Warszawskiego”

Cena 50 gr.

CZŁOWIEK, KTÓRY ZMIENIŁ OBLICZE ŚWIATA

Jubileusz największego wynalazcy

80-LECIE TOMASZA ALVA EDISONA

Od sprzedawcy gazet do milionera i dobroczyńcy ludzkości

Stany Zjednoczone obchodzą uroczystie 80-tą rocznicę urodzin Thomasa Edisona, jednego z największych wynalazców świata.

Śmiało można zaryzykować twierdzenie, iż Edison zmienił tempo życia i pchnął ludzkość na nowe tory.

Jemu to bowiem zawdzięczamy udoskonalenie telegrafu i telefonu, Edison wynalazł lampę elektryczną, lekkie akumulatory, fonograf i kinematograf.

Edison opatentował w ciągu swego życia około 1000 wynalazków i nie powiedział jeszcze „dość!” — lecz nieznużenie pracuje dalej.

Pracownia jego w Menlo-Park jest tą czarodziejską kuźnią, która wyrzuca coraz jakiś nowy wynalazek, zmieniający oblicze tego świata.

Sędziwy solenizant jest niezwykłym typem samouka.

Zaledwie trzy miesiące przesiedział na ławie szkolnej, a zrozpaczeni jego łepotą nauczyciele, odesłali go do domu jako „absolutnego kretyna, z którego nigdy nic nie będzie”.

Matka Edisona nie zwatryła jednak w rozum syna i nauczyła go czytać i modlić się z książki.

Resztę zrobiło życie i nieprzerpnięty pociąg do wiedzy. W 14 roku życia był już Edison samodzielny.

Sprzedawał w Nowym Jorku gazety, i za zarobione pieniądze kupował książki z dziedziny fizyki i mechaniki.

Przypadek zrzucił, iż dostał wreszcie odpowiadające swemu umiłowaniom zajęcie.

Błądząc bez celu po Wall Street w Nowym Jorku, natknął się na na-robotników, którzy naprawiali automat wskazujący kursy giełdowe. Mechanicy nie mogli dać sobie rady z maszyną.

Edison przypatrywał się robotcie, a wreszcie zaproponował inżynierowi, aby pozwolił mu naprawić automat.

W ciągu 20 minut aparat funkcjonował bez zarzutu i młody Edison, liczący wówczas 22 lata życia został od razu zaangażowany jako starszy mechanik.

Był to uśmiech losu, który zdecydował o dalszym życiu genialnego wynalazcy.

W cztery lata potem nazwisko jego była na ustach całego cywilizowanego świata, udoskonalił bowiem telegraf i stał się od razu milionerem.

W roku 1876 przeniósł się Edison do Menlo-Parku, zaangażował szereg wybitnych inżynierów konstruktorów i przy ich pomocy zaczął realizować swe nieomal fantastyczne pomysły.

Przyjacielem Edisona jest stary Ford.

Co roku spotykają się na Florydzie i spędzają tam zime.

Wyrzeczając się na słońcu marzą o budowie maszyny, która by przyniosła im nowe miliony.

Choć są bowiem obaj bardzo starzy — jeszcze im się ani nie śni umierać...

Edison twierdzi, iż ma jeszcze 10,000 wynalazków do zrobienia.

Wiosenne podmuchy mody



Krótki żakiet bolero z lekkiej, białej materji, mankietki, pasek i żakiet zdobiące wyszywanym ornamentem, krótka spódniczka — oto wiosenny, na modniejszy kostjum.

Za kogo wyjdzie księżniczka G! vanna

Trzech konkurentów

lecz żaden z nich nie siedzi na tronie

Wedle doniesień kondyńskich „Sunday Express” o ręce księżniczki Giovanny, córki króla Włoch, ubiega się naraz trzech konkurentów: książę Wilhelm, wnuk eks-kejsarza arcyksięcia Austrii, książę Habsburg i książę Brecht, syn bawarskiego następcy tronu, Ruprechta.

Konkurentami trzech znakomitych młodzieńców nie są oczarowani Włosi.

Pracownicy „Sunday Expressu” — w dać przesłuchania księżniczkę mniej znakomitego lecz za to w osadzonego na tronie króla.

Najwięcej jednak szans ma w dobie „absburg”.



zoną artysty filmowego Milтона Sillsa zdobyła sobie sławę jednej z najpiękniejszych i najjaśniejszych na firmamencie sztuki filmowej gwiazd.

Ludzie bez nazwiska Najnowszy wynalazek amerykański w dziedzinie życia towarzyskiego

W Nowym Jorku powstał przed kilku dniami nowy klub towarzyski po nazwa: 1,000,000,

do którego należą ludzie bezimienni.

Pod żadnym bowiem pozorem człowiekowi przestępującemu progi klubu nie wolno wymówić swego nazwiska.

Wzajemnie za to otrzymuje w sekretariacie liczbę, oczywiście po dokładnem wylegitymowaniu się i udowodnieniu, iż jest człowiekiem uczciwym i gentlemanem.

Panie chętnie są widziane w salach klubowych, ale obowiązuje je taka sama tajemnica.

Nie sztuka utrzymywać stosunki i przyjaźnić się z człowiekiem, o którym wszystko wiemy, znamy jego pozycję społeczną i dochody.

Te wartości przesłaniają wszelką zaletę duchową ludzi i wytwarzają nieszczerłość w stosunkach.

Założyciele klubu „milion” twierdzą, iż bezimiennosc jest gwarancją najmilszej zabawy i prawdziwej swobody towarzyskiej. Wtedy dopiero swobodnie promieniają prawdziwe zalety i wady ludzkie.

Pudrowany kogut



Na otwarciu w Madison Square Garden w Nowym Jorku wystawy drobiu niektóre okazy wzbudzały sensację zarówno dzięki okazałości, jak i ekscentryczności. Kogut, z którym poznajemy się dziś, był naprzykład pudrowany. Kosmetyczną zabieg ten widzieliśmy właśnie powyżej.

Najnowsza gwiazda



KITTY KELLY z konsorcjum kinematograficznego „First National”.

GENJUSZ I MIŁOŚĆ Czy przyjaciółki przeszkadzały wielkim ludziom w ich wielkości?

Czy stary Gladstone miał kochanki, czy ich nie miał?

Takie pytanie musiał rozstrzygnąć londyński sąd przysięgłych.

Zakwestjonował wierność małżeńską wielkiego męża stanu niejaki kapitan Wright, wskazując na Lily Sangtry, Olge Nowikoff i Iakę Francuzkę, jako na domniemane przyjaciółki Gladstonea.

Świadkowie, wezwani przez rodzinę Gladstonea, oczyszcili całkowicie jego pamięć z wszelkich zdrutów.

— Czy naprawdę było się o procesować — zapytuje prasa francuska. — Dawid i Salomon mi kochanki. Napoleon i Nelson również i to nie przeszkodziło ich w brzech tak silnie, że nie szczuśliwa runęła na podłogę i straciła przytomność.

W kilka chwil potem zmarła.

Straszna śmierć w obronie wnuczki Wyrodney syn zabił matkę

WARSZAWA, 14.2.

Pod wpływem alkoholu zabił onegdaj swą matkę 36-letni furman Józef Cieśliski.

Cieśliski przyszedł do domu (Krochmalna 57) pod wieczór upity i zły. Bez żadnej przyczyny zaczął znęcać się nad swą 5-letnią córeczką Helenką. W obro-

